



Ryszard Makowski

**Poradnik
zimowego
GRZYBIARZA**

Ryszard Makowski

**PORADNIK
ZIMOWEGO GRZYBIARZA**



Kontakt z autorem:
www.rysmak.jasky.pl

OSTROŁĘKA 2012

Poradnik zimowego grzybiarza

Ryszard Makowski

Korekta

Anna Matusewicz

Wydawnictwo e-bookowo

Wydanie II

ISBN 978-83-63080-55-6

© Copyright by Ryszard Makowski 2012

Wszelkie prawa zastrzeżone

Autor i jego współpracownicy dołożyli wszelkich starań, by informacje zawarte w tej publikacji były rzetelne. Osoby te nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikające z nieodpowiedniego wykorzystania informacji zawartych w tejże publikacji.

Samowolne modyfikowanie, powielanie i rozpowszechnianie tego poradnika jest kategorycznie zabronione.

Poradnik ten opracowany jest w dwu odrębnych wersjach:

- a) wersja elektroniczna w formie e-booka**
- b) wersja tradycyjna (papierowa).**

Autor tego poradnika serdecznie dziękuje Wydawnictwu **EscapeMagazine.pl** za owocną współpracę przy pierwszym wydaniu tego poradnika (w formie ebooka). Dziękuje też Panu **Markowi Snowarskiemu** za życzliwe wsparcie oraz udostępnienie wielu cennych zdjęć omawianych tutaj grzybów i szczerze zachęca do żywego zainteresowania się jego wspaniałym atlasem:



Wstęp

Zimą na grzyby?!

A dlaczego by nie?! Przecież zimą grzyby też rosną. Jest ich nawet sporo. Są bardzo smaczne i zdrowe, a nawet - lecznicze. W środku zimy nie grożą też nam na ogół żadne niebezpieczne pomyłki z grzybami trującymi, bo takich niebezpiecznych sobowtórów, po prostu wtedy nie ma.

Zbieranie pospolitych grzybów latem, czy jesienią, to przecież żadna sztuka. Chyba, że tak jak Wojski z „Pana Tadeusza” - zdecydujemy się zbierać i jeść także muchomory! Są one zresztą wyśmienite, ale ich bezpieczne rozpoznawanie i spożywanie, to już wyższa szkoła jazdy.

Tym razem chcę Ciebie zachęcić do zimowych grzybobrań, bez igrania z tak wysokim ryzykiem. Dlaczego? Bo w zimie niemal każde grzybobranie jest przecież bardzo ciekawą, zdrową i wręcz egzotyczną przygodą, dostępną jednak tylko dla wtajemniczonych. Jeśli chcesz i Ty dostąpić tego szlachetnego wtajemniczenia i np. zaskoczyć swoich gości porcją świeżych grzybów, mimo mrozu, czy zamieci, to ten poradnik jest właśnie dla Ciebie!

Autor tego ebooka, to wieloletni wychowawca, nauczyciel i dyrektor Zakładu Poprawczego w Laskowcu k/Ostrołęki. To także doświadczony entuzjasta i miłośnik przyrody, survivalu i turystyki kwalifikowanej, traktowanej jako twarda, ale też bardzo uniwersalna, i niezwykle skuteczna „szkoła charakterów”, którą od wielu lat aktywnie propaguje, zwłaszcza wśród nauczycieli, młodzieży i swoich studentów.

Anna Matuszewicz

Ryszard Makowski w imadle

- Wywiad z autorem

Niezwykłe ciepły. Optymista. Pasjonat. Mgr pedagogiki specjalnej. Rocznik 48. Jest z grudnia. 3 grudnia. Ukończył Liceum Pedagogiczne. Potem studia z zakresu matematyki i fizyki, a później prestiżowa Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej w Warszawie. Ponad 30 lat pracował z młodzieżą zagubioną i trudną, z czego przeszło 20 lat jako wychowawca, nauczyciel i dyrektor Zakładu Poprawczego w Laskowcu k/Ostrołęki. Zawsze interesowały go nowatorskie metody pracy i oryginalne rozwiązania. Obecnie prowadzi zajęcia ze studentami resocjalizacji w Akademii Pedagogiki Specjalnej w Warszawie.

Patrycja Kierzkowska: *Niektórzy pewnie pamiętają Pana z kontrowersyjnego tekstu "Przepraszam Cię mamo", który ukazał się w piśmie psychologicznym "Charaktery".*

Ryszard Makowski: *Napisałem i opublikowanych w różnych czasopismach kilka artykułów o tematyce*

pedagogicznej i turystycznej. Wspomniany przez Panią artykuł - "Przepraszam Cię mamo" ("Charaktery" nr 7/2005) - był o moim wychowanku Andrzeju - matkobójcy. Po tym strasznym czynie, dopadły go wkrótce tak potężne wyrzuty sumienia, że widząc to, nie potrafiłem mu odmówić, bardzo ryzykownej i sprzecznej z prawem prośby.

PK: Jakiej?

RM: A takiej, żeby mógł on pojechać na grób swojej matki i tam jej powiedzieć - "przepraszam Cię mamo...". Gdybym wtedy posłuchał prawa, a nie sumienia, to Andrzej na pewno by zwariował, albo popełnił jakieś drastyczne samobójstwo.

PK: Pamiętam jeszcze Pana świetny tekst "Po co chodzisz po górach?" z "Wychowawcy" (nr 6/2006), mówiący o "twardej szkole charakterów". Zapewne w takich okolicznościach powstawał ebook "Zimą na grzyby"?

RM: Dokładnie. Dla swoich wychowanków i dla licznych naszych gości, zorganizowałem setki różnych imprez i szkoleń z zakresu turystyki kwalifikowanej oraz survivalu. Na wielu z nich, a zwłaszcza na zimowych rajdach survivalowych -

grzyby i porosty były naszym podstawowym pożywieniem.

PK: Ale poradników o grzybach jest wiele.

RM: Owszem, ale na temat zbierania grzybów w zimę nie ma żadnego! Są różne poradniki i przewodniki ułatwiające zbieranie grzybów latem i jesienią, ale zimowe grzybobrania są u nas nadal prawdziwą egzotyką, dostępną tylko dla wtajemniczonych. Uważny czytelnik tego poradnika, ma duże szansę na to, aby tego wtajemniczenia rzeczywiście dostąpić. Na pewno uda mu się też zadziwić swoich imiennowych, czy świętecznych gości - ciekawie przyrządzoną porcją świeżych grzybów i odpowiednią nalewką, nawet w samym środku zimy!

PK: Co znajdziemy w ebooku?

RM: Jest to praktyczny i jedyny w swoim rodzaju poradnik zimowego grzybiarza, uzupełniony ciekawymi przepisami oryginalnych, grzybowych potraw i harmonizujących z nimi trunków, oraz kilkoma zabawnymi dygresjami, które jak sądzę, trochę ożywią fachową tematykę. Do tego oczywiście będą zdjęcia grzybów, ułatwiające ich identyfikację w terenie.

PK: Taaa, z ebookiem na grzyby...

RM: Ebooka można przecież wydrukować albo wgrać go do palmtopa. Zapewniam, że obie te formy są bardzo wygodne. Wydrukowane luźne kartki, mogą czasem okazać się o wiele praktyczniejszą pomocą w trudnych, zimowych warunkach, niż zwykłe książkowe przewodniki.

PK: Komu mógłby Pan polecić ten ebook?

RM: Wszystkim, dla których zimowe wędrówki po łąkach i lesie są ciekawą przygodą oraz dobrym i bardzo zdrowym relaksem. W szczególności - miłośnicy tak modnego dziś survivalu, wytrawni turyści, komandosi, harcerze, uczniowie i nauczyciele, a także liczne grono zwykłych grzybiarzy oraz tych, którym imponuje taka przyrodnicza i kulinarna egzotyka.

PK: Słyszałam, że w wolnych chwilach pisze i publikuje Pan też wiersze!

RM: Tak, to były różne okolicznościowe wiersze - drukowane głównie w "Niedzieli". Opracowuję aktualnie tomik poetycki pod tytułem "Wiersze dla żony", którego zamierzam wydać zarówno w formie tradycyjnej, jak i w postaci ebooka.

PK: *Będą wiersze, mamy poradnik o zimowym grzybobraniu. A gdzie książka o pracy w zakładzie poprawczym?*

RM: *...Do pisania siadam tylko przy marnej pogodzie, a że dla prawdziwego turysty każda pogoda i każda pora jest dobra, to i czasu na długie pisanie mam zawsze za mało.*

PK: *Hmmmm...*

RM: *Za namową kolegów, oraz moich dawnych i obecnych studentów, zdecydowałem się jednak napisać książkę refleksyjno- wspomnieniową pt. "Za murami poprawczaka", gdyż praca z młodzieżą zagubioną i trudną była zawsze moją wielką pasją i ciekawym wyzwaniem. Książka ta jest już na ukończeniu i być może będzie wkrótce wydana nie tylko w formie tradycyjnej, ale także w postaci ebooka. Serdecznie zachęcam do jej przeczytania.*

PK: *Kto się nadaje do pracy z zagubioną młodzieżą?*

RM: *Przede wszystkim ten, kto ma jakąś wielką pasję, jakieś ciekawe hobby, dobrze ustawioną hierarchię wartości oraz spontaniczne poczucie humoru.*

PK: Czego uczy taka praca?

RM: Pokory oraz praktycznej realizacji naszego wielkiego pragnienia - "aby świat lepszym był!"

Imadło podkreśla Patrycja Kierzkowska

EscapeMagazine.pl

Dygresja – z siekierą na grzyby

Jest piękny zimowy poranek. Szusujemy sobie z kolegą na nartach wiejską drogą, w stronę pobliskiej rzeki. Mróz, śnieg i słońce wyczarowują nam coraz ciekawszą scenerię. Powietrze rześkie, zdrowe. Jest bardzo pięknie i przyjemnie, tylko ręce trochę marzną, gdyż niesiemy ze sobą koszyki i siekiery, z głębokim przekonaniem, że mogą się nam wkrótce przydać. Szybko zbliżając się do widocznej z daleka małej wioski, doganiamy jakąś kobietę, która też podąża w tą samą stronę, co my. Zapewne wraca z kościoła albo ze sklepu do swojego domu. Po kilku zdaniach, wesolej, sympatycznej rozmowy, kobieta zadaje nam proste pytanie:

- A dokąd to panowie pędzicie w taki mróz i z tymi siekierami?

- Na grzyby droga pani...na grzyby - pada z naszych ust równie prosta i szczerą odpowiedź.

- Naa... ryybyy - pyta, z wyraźnym zaciekawieniem owa kobieta? Łód jest jeszcze cienki, a Narew głęboka - uważajcie... uważajcie!

- Dziękujemy za ostrzeżenie, ale my idziemy na grzyby, a nie na ryby proszę pani.

Kobieta spojrzała na nas jakoś dziwnie, postukała się w czoło, a po chwili nagle i bez słowa wycięła po zaspach na skrót do swojego domu w takim tempie, że trudno by było dotrzymać jej kroku, nawet na nartach. Uznała nas za wariatów, i to pewnie bardzo groźnych, skoro tak szybko i z taką determinacją porzuciła nasze, sympatyczne przecież towarzystwo. Całe to zabawne zdarzenie, jest tylko doskonałą ilustracją powszechnej nieświadomości, że sezon grzybowy może przecież trwać przez cały rok. Skoro nawet ludzie ze wsi, doskonale zżyci z przyrodą, mają tak małe rozeznanie w tej materii, to jak wielka musi być tu ignorancja wśród typowych mieszczuchów. Nawiasem mówiąc, nieopodal domu owej kobiety, pośród oszronionych pniaków pozostawionych przez bobry, nazbieraliśmy, a właściwie... narąbaliśmy wtedy tyle zimówek i boczników, że nasze pokaźne koszyki już po kilku minutach były prawie pełne. Szkoda, że spotkana kobieta tego nie widziała, bo być może trochę zmieniałaby o nas zdanie.

Co, gdzie i kiedy?

Po dokładnym przeanalizowaniu ponad dwustu gatunków grzybów jadalnych, rosnących w naszym pięknym kraju, wyselekcjonowałem z nich i dokładnie omówiłem tylko 10. Wybrałem tylko te grzyby, które owocują zimą (albo o zimę wyraźnie zahaczają) i są smaczne. W przeciwieństwie do lata, czy jesieni, nie grozi nam tu żaden gatunkowy galimatias, zniechęcający do dokładnego ich różnicowania, co tym bardziej powinno nas zachęcać do bliższego poznania przynajmniej tych dziesięciu grzybów.

Oprócz tych dziesięciu, dokładnie omówionych gatunków, przy sprzyjającej pogodzie, na pograniczu zimy, można czasem też spotkać inne, bardziej znane grzyby, takie jak np. opieńka miodowa, kurka, podgrzybek brunatny oraz gąski: niekształtna (siwka), ziemista (też jadalna, choć rzadko zbierana) czy zielonka. Często zbierałem je nawet spod śniegu i były one zdatne do jedzenia, jeśli tylko ostry i dłużej trwający mróz, nie naruszył ich delikatnej konstrukcji. Zimy nie boją się też najdroższe grzyby świata - trufle. Kilogram trufli kosztuje ponoć o

wiele więcej niż kilogram srebra, chociaż wciąż wysokiej cenie złota, te grzyby jeszcze nie dorównują. Niestety owe znakomite i kasowe trufle u nas w Polsce chyba nie rosną albo tylko nie potrafimy ich skutecznie szukać. We Francji o wiele łatwiej znajdują je specjalnie tresowane świnie niż ludzie. Może i u nas warto by było trochę zainwestować w jakąś inteligentną świnkę i przy jej pomocy udowodnić, że Polacy nie gęsi - też swe trufle mają.

Wszystkie wspomniane tu dodatkowo grzyby (z wyjątkiem może trufli) są na tyle popularne, że jak sądzę, nie będzie żadnych kłopotów z ich zidentyfikowaniem w terenie albo ze znalezieniem w literaturze bardzo dokładnych ich opisów - dlatego je tu pomijam.

O tym, jakie, gdzie i kiedy grzyby rosną, można przeczytać w wielu mniej lub bardziej dostępnych poradnikach. Niektóre z nich, mimochodem wymieniają także i te gatunki, które nie boją się zimy. Wiedza ta jednak jest mocno rozproszona i wyraźnie marginalna we wspomnianych poradnikach, co niestety nie zachęca do zimowych grzybobrań. Postanowiłem zebrać te rozproszone informacje w jednym, specjalnym poradniku, odpowiednio je

przefiltrować i uporządkować oraz wzbogacić własnym doświadczeniem.

Przez wiele lat organizowałem dla wychowanków z Zakładu Poprawczego w Laskowcu oraz licznych naszych gości różne wielodniowe rajdy i szkolenia survivalowe, na których żywiliśmy się tylko tym, co dawała nam dzika przyroda. W zimie jak wiadomo, nasza przyroda nie jest zbyt hojna, więc znajdowane wówczas pewne gatunki grzybów i porostów były zwykle naszym podstawowym pożywieniem. Poznałem je dosyć dobrze i z wieloma się po prostu zaprzyjaźniłem.

W tym typowo praktycznym i usystematyzowanym poradniku, zamieszczam też trochę luźnych dygresji. Można je po prostu opuścić, ale też można przeczytać z życzliwym uśmiechem i szczyptą zadumy. Mam nadzieję, że nie będzie to tylko niepotrzebna strata czasu.

Gatunek po gatunku

Wymienione poniżej gatunki grzybów postaram się omówić dość szczegółowo, tak aby radykalnie ułatwić zimowe grzybobranie, każdemu, kto będzie miał na to wyraźną ochotę. Rodzi się tylko takie oto praktyczne pytanie: jak korzystać z tego poradnika w terenie i to w ciężkich warunkach zimowych, jeśli mamy go jedynie w wersji elektronicznej, czyli w formie e-booka? Nie będziemy przecież dźwigać ze sobą komputera ani nawet hasać tam z laptopem. Poszczególne opisy grzybów oraz ich użyteczne ilustracje można jednak bez problemu wgrać do czytnika, tableta lub wygodnego smartfona, albo wydrukować na poręcznych, luźnych kartkach. Idąc potem na zimowe grzybobranie, po prostu chowamy smartfona albo te kartki do kieszeni, razem z jakąś wysokokaloryczną kanapką i wyciągamy je zawsze wtedy, kiedy znajdowane grzyby budzą naszą ciekawość albo rodzą istotne wątpliwości.

Ale oczywiście – nie ma to jak zwykła, papierowa książka i to w dogodnym formacie!